Nr. 520. Kraków, Sobota 10 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	49 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. I-ła rozmów międzymiastowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nie zwraca się. Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 3.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopfera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 1. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 31 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 56 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowa faza sprawy polskiej

Kraków, 10 listopada.

Z okazyi konferencyi hr. Czernina w Berlinie i odbytej tam równocześnie wielkiej rady koronnej, przyniosły źródła berlińskie szereg wiadomości niezmiernie doniosłych o ustalonych już jakoby nowych modyfikacyach rozwiązania sprawy polskiej. Królestwo Polskie miałoby być mianowicie połączone z Galicyą w jedno państwo, pod berłem cesarza Karola, jako króla polskiego. Państwo polskie łączyłaby z monarchią habsburską unia personalna, tudzież unia militarna i celna.

Zaraz po nadejściu tych wiadomości, rząd wiedeński zaprzeczył za pośrednictwem Biura Korespondencyjnego, jakoby sprawa już była rozstrzygnięta. Onegdaj zaś na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej parlamentu austryackiego, zaprzeczenie to powtórzył niemal dosłownie w swem oświadczeniu, prezydent ministrów Seidler.

Należy jednak zaznaczyć, że zaprzeczenie oficyalne odnosi się tylko do kwestyi finalizacyi omawianego układu. Nie odnosi się zaś wcale do kwestyi tyczących się układów. Stąd wniosek, że wiadomości zarówno o układach, jak o ich kierunku odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Wobec tego potrzeba stwierdzić, że rozwiązanie sprawy polskiej weszło w nowe, niezmiernie doniosłe stadyum. W przeciwstawieniu do zasady, na której oparta była próba rozwiązania sprawy polskiej w akcie z dnia 5 Listopada, stała się teraz przedmiotem rokowań i rozstrząsań zasada nowa — połączenia Galicyi i Królestwa w całość prawno-państwową w unii personalnej z Austro-Węgrami.

Zasada ta, czyniąca w pewnej części zadość pragnieniu narodu polskiego połączenia się i zjednoczenia, jest dla niego bez porównania korzystniejszą, niż zasada traktowania Królestwa Polskiego, jako odrębnej całości prawnopolitycznej, na której to zasadzie oparł się akt 5 Listopada. Pragnienie zjednoczenia niepodzielnego Królestwa z niepodzielną Galicyą przyświecało wszystkim poczynaniom politycznym, jakie od początku tej wojny były w Galicyi czynione. Ta myśl polityczna stanowiła osnowę polityki legionowej i tych wszystkich wysiłków, które w ciągu swego trzyletniego istnienia czynił Naczelny Komitet Narodowy.

Myśl ta płynęła z tego pierwotnego instynktu polskiego, że te wszystkie części historycznej Polski, których połączenie wskutek wojny okaże się możliwem, powinny też być ze sobą na nowo w jedną całość państwową połączone. Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie czy zarzut, jakoby polityka Naczelnego Komitetu Narodowego, którą popieraliśmy konsekwentnie, jako jedynie realną, polegała na wyrzekaniu się czegokolwiek, a już w żadnym razie na wyrzekaniu się zjednoczenia w całość państwową tych części Polski, których połączenie było realnie możliwem. Polityka ta różniła się od innych polityk polskich tem tylko, że w przeciwstawieniu do nich nie wystawiała hasła zjednoczenia bez zastrzeżeń, ale hasło zjednoczenia z jednem zastrzeżeniem realnej możliwości jego dokonania.

To, co może być zjednoczone, — to powinno być zjednoczone. Oto naczelna zasada tej polityki. Znajdowała ona swój wyraz przy każdej sposobności, nie wyjmując nawet tak uroczystych i wyjątkowych, jak pamiętne posiedzenie Koła sejmowego w Krakowie z dnia 12 listopada 1916 roku, kiedy to ówczesny prezes dr Biliński składając dzięki za proklamacyę niezawisłości Polski aktem 5 Listopada, nie zawahał się dodać, że fakt ten, jakkolwiek wielki i radosny, nie odpowiada niestety naszym nadziejom, które szły w kierunku zjednoczenia Królestwa Polskiego i Galicyi.

Nie dalej, jak onegdaj tę samą myśl wypowiedział wiceprezydent miasta Krakowa na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej z całą dobitnością i jasnością stwierdzając, że instynkt polski nie pogodziłby się nigdy z faktem, aby „Kraków był bez Polski, Polska bez Krakowa“.

Nie potrzeba zatem słów tracić na dowodzenie, że tendencya toczących się obecnie układów między Wiedniem a Berlinem w sprawie polskiej, jeżeli jest istotnie taką, jak ją prasa niemiecka przedstawia, odpowiada naszym naturalnym dążeniom narodowym w stopniu o wiele wyższym, niż wszystkie dotychczasowe koncepcye, w tej sprawie tworzone.

Odpowiada ona tym dążeniom, ale ich w całości nie zaspokaja. Naszą bowiem zasadą jest, że wszystko, co można połączyć, potrzeba także połączyć. Chodzi o Litwę. Przyłączenie jej do Polski jest w sytuacyi, wytworzonej przez wojnę, zupełnie możliwem. I naród polski musi domagać się tego przyłączenia nie w myśl jakichkolwiek tylko uczuciowych haseł, ale w myśl zdrowego realizmu politycznego. Jeżeli wreszcie między Wiedniem a Berlinem upowszechnia się świadomość, że próba budowania Polski tylko na zrębie dawnego zaboru rosyjskiego rokuje małe nadzieje powodzenia, to obecnie należy pragnąć, aby tak samo upowszechniła się między temi centrami politycznemi świadomość, że Polacy nigdy nie pogodzą się z faktem, iż w czasie, kiedy można było zjednoczyć z Polską Litwę, nie uczyniono tego, ale część Polaków zepchnięto znowu do poziomu biernego przedmiotu obcej im polityki gabinetowej.

Król polski, który przyniesie Polsce Litwę, będzie w sercach polskich prawowitym dziedzicem Jagiellonów. Oprze też swój tron na najtrwalszym fundamencie, bo na wdzięczności całego narodu. Dzisiaj, dopóki cała wschodnia połać dawnej Rzeczypospolitej znajduje się niejako w stanie płynnym pod względem politycznym, kiedy swoboda prowadzenia granic jest tam stosunkowo największą, opinia polska nie mogłaby łatwo pogodzić się z faktem, że to co mogło być zjednoczonem, pozostanie nadal rozdzielonem, że granica przyszłej Polski została poprowadzona wbrew prawom i interesom polskiej całości narodowej, a bez nieodzownej konieczności politycznej u drugich.

Wilno powinno należeć do Polski! Oto postulat, który stawiać musi każdy realnie myślący Polak w chwili, kiedy zachodzi tak poważna możliwość zastąpienia istniejących — nowemi i lepszemi.

Nowy zwrot w sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 listopada.

Polska Agencya Prasowa otrzymuje od wybitnego polityka polskiego następujące uwagi na temat doniesień dziennikarskich w sprawie nowego zwrotu w sprawie polskiej:

Nadesłane z Berlina a powtórzone przez prasę wiedeńską wiadomości o układach między Niemcami a Austryą w sprawie polskiej, zostały przez oficyalne sprostowania sprowadzone do właściwej miary. Faktem okazuje się tylko to, że t. zw. austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej jest przedmiotem narad, i że Niemcy nie zachowują już wobec niego opornego stanowiska. Nie da się jednak określić czasu, w którym te rokowania będą ukończone a tem mniej czasu, w którym miałyby wejść w życie. Wszystkie twierdzenia przeto w tej dziedzinie są pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy.

Nasuwa się samo przez się pytanie, jak się to stać mogło, że puszczono w świat tak sensacyjne wiadomości w tej sprawie. Być może, że uczynili to rozmyślnie przeciwnicy austro-polskiego rozwiązania, aby rozwiązanie to utrudnić, lub nawet uniemożliwić. W takim stanie rzeczy Polacy nie mają powodu do zabierania głosu z wyjątkiem potwierdzenia zasadniczej myśli, że połączenie Galicyi z Królestwem pod berłem cesarza Karola odpowiada ich gorącym życzeniom. Całe to zajście jednak jest dla Polaków poważną wskazówką, gdzie mają szukać przyjaciół a gdzie przeciwników swego programu. Nie ulega wątpliwości, że z tej nauki skorzystają, i że tym wnioskom, jakie stąd muszą wysnuć, odpowiadać będzie ich zachowanie.

Nauka ostatnich wypadków da się określić w tych słowach: Polacy nie powinni dać się użyć za narzędzie dla obcych celów. Wzmacniać przeto winni tych, z którymi mają wspólny interes a wystrzegać się wszelkich kroków, któreby poszły na pożytek przeciwnikom. Polacy w Galicyi pracowali i pracują, aby uzyskać zaufanie cesarza austryackiego. Dziś jednak tak się rzeczy złożyły, że nie wolno im budzić nieufności do Niemiec i dawać przez to broń do ręki potężnemu obozowi w Niemczech, który stale jest przeciwny utworzeniu państwa polskiego. Polacy są też świadomi, że od mocarstw koalicyi nigdy wogóle, a tem bardziej w obecnem ich położeniu, nie mogą się spodziewać pomocy. Ta ogólna dyrektywa kierować winna ich krokami.

Ponieważ czas wykonania austro-polskiego programu nie da się określić, pozostaje jak dotychczas obowiązkiem Polaków w Królestwie budować państwo, a więc tworzyć rząd i wojsko, a w Austryi czynić to, co potrzebne, aby ją wzmocnić i aby wzmocnić jej wpływ i głos przy rokowaniach w sprawie polskiej.

Źródło i tendencye przedwczesnych doniesień.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

W polskich kołach poselskich przeważało wczoraj przekonanie, że o rozszerzenie wiadomości co do rzeczywistego czy też rzekomego wyniku rokowań między Niemcami a Austro-Węgrami w sprawie polskiej postarały się pewne dobrze znane polityczne sfery berlińskie (Schwerindustrie) zajmujące wobec sprawy polskiej oddawna stanowisko jawnie nieprzychylne. Sfery te bowiem liczyły w walce przeciw Polsce na pomoc pewnych stronnictw parlamentu austryackiego. Czy owe stronnictwa niemieckie cel swój osiągnęły, tego dzisiaj jeszcze twierdzić nie można. Stwierdzić można to, że utrudniają one znacznie i tak już mozolną pracę dyplomacyi mocarstw centralnych.

Sprawa polska w Izbie posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

Dzień wczorajszy minął w parlamencie spokojniej, aniżeli się spodziewano. Niemieckie stronnictwo chrześć.-socyalne uchwaliło głosować za otwarciem dyskusyi w sprawie polskiej, zaczem odnośne wnioski Rusinów, Czechów i Słowian południowych i socyalistów niemieckich miały zapewnioną większość. Wobec tego ustaliło prezydyum Koła polskiego tekst deklaracyi, którą złożyć miał reprezentant Koła w dyskusyi nad sprawą polską. Przed rozpoczęciem się jednak posiedzenia Izby wyłoniła się wśród członków Koła polskiego kwestya, czy wobec faktu, że dyskusya w każdym razie się odbędzie, nie należałoby zmienić onegdajszej uchwały Koła w tym kierunku, by Koło głosowało za otwarciem dyskusyi, względnie aby wstrzymało się od głosowania. Kwestyę tą rozstrzygnęła komisya parlamentarna Koła w ten sposób, że oświadczyła, iż niema powodu do zmiany onegdajszej uchwały.

Na pełnem posiedzeniu Izby posłów zgłosili Rusini, Czesi, południowi Słowianie i niemieccy socyaliści swoje wnioski nagłe w sprawie polskiej. Przeciw nagłości głosowali prawie wszyscy posłowie niemiecko-narodowi, Koło polskie i kilku posłów niemieckich chrześć.-socyalnych. Nagłość wniosków uchwalono.

W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele wszystkich niemal stronnictw parlamentarnych. Wszyscy oświadczyli, że życzą Polsce samodzielności i wolności, jednak z pewnemi zastrzeżeniami: Niemcy zastrzegli się, że sprawa polska rozwiązana być musi w pełnem uwzględnieniu interesów Niemiec i monarchii, socyaliści niemieccy — że wojna się nie przedłuży przez to, Czesi i Słowianie południowi — że sprawa czeska względnie południowo-słowiańska będzie również rozwiązana, Ukraińcy — że nie zostaną wydani na łup swego „dziedzicznego wroga.“

Naogół jednak powiedzieć można, że dyskusya toczyła się w tempie prawie spokojnem. Tylko w czasie przemówienia posłów Głąbińskiego i Stapińskiego remonstrowali Rusini nieco namiętniej.

W deklaracyi, odczytanej przez posła Głąbińskiego, nie podobał się Rusinom ustęp końcowy, w którym Koło polskie zapewnia ich (Rusinów), że w ramach państwa polskiego cieszyć się będą pełnem równouprawnieniem. Rusini o życiu w ramach państwa polskiego nic nie chcą słyszeć.

Posiedzenie Izby posłów trwało do 6 wieczorem. Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się we wtorek.

Komunikat Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

Ukraińskie Biuro prasowe ogłasza:

W niektórych pismach wiedeńskich pojawiły się pogłoski, że co do stosunku międzynarodowego t. z. Polski Kongresowej, tudzież co do stanowiska austryackiego kraju koronnego Galicyi dokonane mają być zmiany w najbliższym czasie.

Na podstawie zupełnie stanowczych informacyj, które ukraińska reprezentacya parlamentarna otrzymała ze źródła miarodajnego, stwierdzić należy, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej faktycznej podstawy i że nie istnieje zamiar dokonania podobnych zmian w kierunkach powyżej wskazanych.

Wyjaśnienia berlińskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 listopada.

Wiadomości, które się w pewnej części prasy wynurzyły, jakoby rozwiązanie sprawy obsadzonych obszarów na wschodzie, przez radę koronną przy sposobności obrad z hr. Czerninem było już zapewnione, są po części mylne, po części nieprawdziwe. Zwłaszcza obecne obrady z hr. Czerninem są tylko dalszym ciągiem bieżących obrad z austro-węgierskimi mężami stanu, które odbywały się już często podczas wojny. Jak zawsze, omawiano wszystkie szczególnie aktualne zagadnienia, wśród nich przedewszystkiem sprawę polską, jednak do ostatecznego rozwiązania sprawy polskiej przy tych obradach nie doszło. Obrady na ten temat będą się w dalszym ciągu odbywały.

Stanowisko prasy niemieckiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Prasa niemiecka przyjęła bardzo nieprzychylnie wiadomości o rozwiązaniu sprawy Polski, Litwy i Kurlandyi. Plan obwołania cesarza Karola królem Polski, a cesarza niemieckiego ks. Litwy i Kurlandyi krytykuje zarówno prawica jak i lewica.

W »Post« wyraża konserwatysta hr. Zedlitz obawę, że akcya ta utrudni zawarcie pokoju z Rosyą. Hr. Zedlitz pociesza się jednak tem, że umowa Niemiec z Austro-Węgrami w sprawie polskiej stanowi wyraźne wyrzeczenie się formuły, uchwalonej przez większość parlamentu niemieckiego.

Prasa lewicy stoi na stanowisku, że plan mocarstw centralnych w sprawie Polski utrudni zawarcie pokoju wogóle.

Przekroczenie Liwenzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 9 b. m.:

Włoski teren wojny.

Opór Włochów nad Livenzą został złamany. Sprzymierzeni przekroczyli rzekę na całym froncie i prą naprzód ku zachodowi.

Także w tyrolskich górach granicznych poczyniły nasze wojska postępy.

Na wschodzie i w Albanii nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 10 listopada.

Urzędownie ogłaszają dnia 9 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Walka artyleryi we Flandryi wzmogła się po południu do znacznej siły w obszarze Ysery koło karczmy Poel i koło Paschendaele. W Artois ożył ogień na kilku miejscach. Angielskie uderzenia wywiadowcze na południe od Acheville i na północ od Scarpe odparto.

Front niemieckiego następcy tronu: Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Front wojsk ks. Albrechta: W Sundgau odrzucono francuskie wojska atakowe, uderzające po gwałtownych falach ognia.

W walkach powietrznych i od ognia obronnego utracił przeciwnik 13 aparatów. Porucznik Mueller odniósł 32 zwycięstwo w powietrzu, por. v. Buelow 25, por. Lohms 22, por. Bongarts 21.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński: W łuku Czerny niemieckie i bułgarskie oddziały zabrały z nieprzyjacielskich rowów jeńców i jeden karabin maszynowy. Na równinie Strumy angielskie kompanie uderzyły w kierunku na Kjupri i Prosenik. Energiczny kontratak wojsk bułgarskich wyrzucił je z powrotem.

Włoski teren wojny.

Przekroczono Livenzę. Bez wytchnienia prą ku Piave sprzymierzone armie drogami górskiemi w równinę, wśród śnieżycy i ulewnych deszczów łamiąc opór włoskich straży tylnych.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Ewakuacya Belluna.

Berlin, 10 listopada.

»Vossische Zeitung« donosi:

Na kościołach w Wenecyi, podobnie jak na szpitalach powiewają flagi Czerwonego Krzyża.

Ewakuacya Belluna już dokonana.

Rozkaz dzienny Cadorny zaliczył do strefy wojennej prowincyę Vicenza, Belluno, Padwa, Werona i część prowincyi Mantua.

Przyjaciel ludzkości.

8 (Ciąg dalszy).

Audyencya na tem się zakończyła, przynosząc rozczarowanie tem głębsze, iż Gołowin — w epoce liberalizmu rosyjskiego, przed rokiem 1863 — należał do grona liberałów; z nim Zygmunt Sierakowski miał stosunki; a nawet Dybowski, u wstępu tej audyencyi, przypomniał p. ministrowi i byłemu liberałowi, iż już przed laty miał zaszczyt być mu przedstawiony, przez swego przyjaciela, Zygmunta Sierakowskiego, ówczesnego kapitana generalnego sztabu, „w czasach, jak się wyrażał, gdyśmy wszyscy marzyli o świetnej przyszłości ojczyzny naszej i całego państwa rosyjskiego“.. — Wstępne te słowa, świadczące o szczerości i szlachetności naszego ziomka i przypomnienie Sierakowskiego, straconego w sposób okrutny w Wilnie, w roku 1863, w obronie którego ani jeden z ówczesnych jego rosyjskich przyjaciół głosu nie zabrał, wątpię by zabrzmiały nutą przyjemną w umyśle p. ministra, exliberała.

Szlachetny przyjaciel ludzkości, który owo wielkie fiasko w sprawie narodu swego mocno przebolał, jak sam o tem mówi w jednej ze swych prac, [1]) już nigdy nie podnosił prób zmiany kierunku postępowania Rosyan wobec Polski. Może odtąd zaczął pilniej studyować właściwości narodu rosyjskiego i lepiej zrozumiał jego usposobienie i przekonał się, że z gniazd sowich nie wychodzą orły, jak to przypomina jedno z przysłowi ludowych... Potężne państwo rosyjskie, zbudowane z trupów i krzywd różnych ludów, zcementowane krwią licznych narodów, podbitych i umęczonych, nie przestanie być ideałem wszystkich Rosyan, bez względu, jaką szatę, barwy większej lub mniejszej wolności, będą chwilowo przywdziewać; despotyzmu tłumów przemawiających z trybuny „Dumy“ może być również okrutnym, lub bardziej okrutnym od edyktów tego czy innego cara...

Prawie sto lat upływa od chwili, gdy nasz wielki wieszcz, przebiegając poraz pierwszy olbrzymie przestworza Rosyi, powiedział w niej, że jest „białą kartą“, na której pisać będzie może palec Boski, iż miłość rządzi światem, czyli też „Boga nieprzyjaciel stary przyjdzie i w księdze tej wyryje mieczem — „że ród człowieczy ma być w więzy kuty, że trofeami ludzkości są knuty“...

Sto lat ciężkich doświadczeń, krwawych przejść, nieznanych innym narodom świata, wskazały tym, co chcą i umieją odczytywać karty dziejów, iż próżno się łudzić, by kto inny miał wskazywać drogi rozwoju, dla owego państwa i narodu, jak jego własne usposobienie i duch dziejów, który nigdy mu nie rzekł, „że miłość rządzi plemieniem człowieczem, że trofeami świata są ofiary“...

Nie łudził się też odtąd nasz podróżnik. Nic nie sprawiwszy w stolicy dla własnego narodu, podczas dalszej wędrówki wielomiesięcznej do Kamczatki, wierny swej zasadzie, wciąż propagował abstynencyę od kart i alkoholu. Propagował niemal na każdym kroku bezprzeżnych przestrzeni, które przebywał, ale nigdzie nie widział owoców swego apostolstwa...

* * *

Przystępujemy teraz do głównych zasług tego przyjaciela ludzkości.

Jako lekarz rządowy okręgu Kamczackiego, dr Dybowski miał pod swą opieką sanitarną grupy wysp sąsiednich, głównie archipelag Komandorski, wśród którego wyspa Beringa jest jedną z większych, chociaż i ona nie jest zbyt wielką, mierzy bowiem długości zaledwie ośmdziesiat kilometrów. Szerokość zaś w niektórych tylko punktach, dochodzi do czterdziestu; przeważnie zaś jest znacznie węższą. — Pomimo tak małej rozległości i bez względu, iż grupa wysp Komandorskich oddawna zajęta przez Rosyę, bo od połowy XVIII wieku, bardzo mało ją zbadano: południowa część wyspy wcale jest nieznana, a nad warunkami bytu mieszkańców nikt się nie zastanawiał, tembardziej zaś nikt nie dążył do ich ulepszenia.

Już w pierwszych dniach pobytu na Kamczatce, gdzie dr Dybowski dla tego półwyspu olbrzymiego, lecz dość pustego w stosunku do zaludnienia, i dla otaczających go archipelagów, jedynym był lekarzem, zwrócił on uwagę na alkoholizm, rozwielmożniony wśród mieszkańców. W Pietropawłowsku, małej osadzie, głównej rezydencyi władz rosyjskich, w jednym tylko szynku wyprzedawano rocznie 2270 litrów wódki, nie licząc znacznej ilości wina i piwa. Ta sama lub mało co mniejsza ilość alkoholu rozbiegała się po mieścinach z każdego z innych szynków. Pierwszą przeto czynnością dra Dybowskiego było przedstawienie do władz, by zamknięto szynki. Propozycyę swą motywował koniecznością podniesienia zdrowia fizycznego i moralnego mieszkańców, wydarcia ich ze szponów nędzy, w którą wpadli z powodu alkoholizmu.

Zbytecznem dodawać, iż domagania się naszego filantropa-lekarza nie przyniosły owoców. Posłano jego wniosek do władz wyższych, do Władywostoku, skąd po dłuższym czasie nadeszła odpowiedź, iż do tego rodzaju kroku nawet władze naczelne prowincyi nie są kompetentne; tę sprawę bowiem mógłby tylko cesarz rozstrzygnąć.

„To pierwsze wystąpienie naszego filantropa, podobnie jak wszystkie jego późniejsze na tem polu usiłowania, nietylko nie wywołały żadnych dodatnich rezultatów, lecz stały się dla niego źródłem niezmiernych przykrości. Zwrócenie uwagi na opłakany byt tubylców, również Lomutów, na półwyspie Kamczatce, jak i Aleutów, na wyspach Komandorskich, żywioły rosyjskie, urzędnicy i popi, zaczęły nazywać niebezpieczną agitacyą „kosmopolityczną“, i tego rodzaju denuncyacye posyłano do władz wyższych, mieniąc Dybowskiego „kosmopolitą“, rozumiejąc pod tą nazwą człowieka niebezpiecznego dla państwa i dla prawosławia.

Główną troską Dybowskiego stały się tam losy Aleutów, osiadłych na wyspie Beringa. — Pozbawieni reniferów, tak pożytecznych zwierząt pod wielu względami dla plemion stref podbiegunowych, wystawieni więc na liczne prywacye, wymierali i ginęli z głodu. By ich od śmierci z głodu zabezpieczyć, powziął polski filantrop śmiałą myśl sprowadzenia na ich wyspę reniferów; w razie zaś pomyślnego załatwienia tej sprawy naglącej, sprowadzić następnie konie i jaki (bos gruniens).

„Wyspa Beringa“ — uprzednio nazywana Awacza — od czasów Vitusa Beringa, znakomitego duńskiego marynarza, dowódcy rosyjskiego statku, który ją odkrył, nadał jej swe imię i w nader ciężkich warunkach tam umarł, w roku 1741, jest posiadłością rosyjską. W epoce, gdy Dybowski zajął się losami jej mieszkańców (w roku 1879) wydzierżawiał ją rząd rosyjski kompanii handlowej amerykańskiej „Hutchinson Comet Comp“), ajentem zaś kompanii, rezydującym w Piotropawłowsku, na Kamczatce, był Józef Lugiebil, Amerykanin, człowiek wykształcony. Nasz filantrop zakomunikował mu swój zamiar wprowadzenia reniferów na wyspę Beringa. Amerykanin, jako człowiek kultury wyższej, uznał, iż projekt jest wyborny, przyklasnął myśli szlachetnej, podczas gdy komisarz rządu rosyjskiego sprzeciwił się urzeczywistnieniu tej myśli i nietylko sprzeciwiał się, ale nawet później przeszkadzał. Jako „prawdziwy Rosyanin“, wyznawał zasadę, że szczepy zależne od Rosyi, powinny być jedynie wyzyskiwane i torturowane nieustannem, gwałtownem narzucaniem języka wiary, obyczaju, a rząd wobec tych ludów i ludków niema żadnych obowiązków.

(Dok. nast.) *Maryan Dubiecki.*

[1]) l. c. str. 48

Prasa niemiecka o kwestyi polskiej.

Prasa wiedeńska w dalszym ciągu zajmuje się wyczerpująco kwestyą polską na tle rokowań berlińskich. Dzienniki wiedeńskie zgodnie przypisują sprawie polskiej jak najdonioślejsze znaczenie zarówno w polityce światowej, jak w polityce obu mocarstw centralnych. Nie występując przeciwko samej sprawie, prasa wiedeńska podnosi względy, któremi — zdaniem jej — powinien kierować się rząd austryacki, tudzież stawia rozmaite postulaty.

I tak „Zeit“ w artykule wstępnym swojego piątkowego wydania porannego, stwierdziwszy, że już od lata 1915 roku odbywały się żywe rokowania w sprawie polskiej, pisze:

„Czy potrzeba dowodzić, dlaczego w Austryi musi drgać każdy nerw polityczny, gdy pojawił się ten plan? Nikogo to wcale nie zaskoczyło. Ale z chwilą, gdy sprawa polska z ciemni dyplomatycznych rokowań pojawiła się na widowni publicznej, pojął każdy, że odtąd musi ona pozostać na tej widowni, gdyż sprawa polska, obejmująca niezmierny kompleks spraw, może być rozwiązana nie przez politykę gabinetową, lecz jedynie przy współudziale sił ludowych.

„Teraz nie są czasy, w których dyplomaci, obradujący nad takiemi kwestyami, mogą ciekawemu światu nakazać pokorne milczenie. — Tajny cech dyplomatów nie cieszy się obecnie najlepszą reputacyą, gdyż jego tajemnice nie przynosiły narodom szczególnego błogosławieństwa. Nowe ukształtowanie Europy musi być ujęte za pomocą innej metody, a Polska tworzy tutaj główny przedmiot. Austrya przez jedną czwartą swoich mieszkańców, przez wszystkie swoje instytucye konstytucyjne, przez największą polityczną i gospodarczą stawkę, jest w tej sprawie interesowana. Izba posłów już okazała, że żąda w tej sprawie poważnych wyjaśnień. Jeżeli sprawa polska ma być rozwiązana przed przyszłemi rokowaniami pokojowemi tymczasowo, czy stanowczo, na mocy porozumienia się pomiędzy Niemcami i naszą monarchią, to w takim razie obustronne parlamenty muszą otrzymać wyjaśnienie o zamiarach rządów, a nie służyć tylko do dyspozywania piaskiem“.

„Neues Wiener Tagblatt“ w artykule wstępnym zaznacza, że „przed ludami Austryi podnosi się w swojej olbrzymiej wielkości problem polski, który dotyczy najdonioślejszych kwestyj życiowych, a nawet europejskiego stanowiska monarchii“. Pismo to podnosi, że tylko taka konstrukcya państwa polskiego jest możliwa, która związałaby Austryę i Polskę jak najmocniejszemi i nierozerwalnemi węzłami. „Polska — powiada wymieniony dziennik — musiałaby, jak tego zresztą pragną najlepsi i najrozumniejsi jej mężowie, przyswoić sobie trwałą, zabezpieczoną od wszelkich zmian oryentacyę ku zachodowi, stały związek z mocarstwami centralnemi, zwłaszcza z Austro-Węgrami, a wreszcie dać wszelkie rękojmie, że ta wytyczna nie zostanie nigdy opuszczona“.

„Neue Freie Presse“ przynosi w telegramie z Berlina rozmowę swojego korespondenta z posłem do parlamentu niemieckiego, bar. Richthofenem, jednym z przywódców stronnictwa narodowo-liberalnego. Bar. Richthofen oświadczył:

„Jest naturalnie rzeczą w najwyższej mierze zadowalającą, jeżeli pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami dojdzie do skutku porozumienie w sprawach tak ważnych i trudnych, jak kwestya Polski, Litwy i Kurlandyi. W każdym razie przypuszczam, że nie ma jeszcze stanowczego załatwienia i że tylko porozumiano się co do zasadniczych szczegółów. Stanowcze załatwienie może nastąpić dopiero za zgodą parlamentu niemieckiego, gdyż, o ile chodzi o przyjęcie przez cesarza niemieckiego i króla pruskiego obcej władzy zwierzchniczej, zgoda parlamentu jest konieczna. Także będzie potrzebny cały szereg traktatów pomiędzy nowem państwem a Niemcami, a traktaty owe muszą również być zatwierdzone przez parlament“.

W dalszym ciągu rozmowy oświadczył bar. Richthofen:

„Myśl połączenia za pomocą unii osobistej Polski z monarchią habsburską, a Litwy i Kurlandyi z Niemcami, jest sama przez się pod niejednym względem dobra. Możnaby mieć nadzieję, że ostre przeciwieństwa, które pomiędzy ludnością tych przyszłych państw istnieją, zostałyby może takim sposobem złagodzone, skoro pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami istnieje tak ścisłe przymierze. — Ale z drugiej strony z tej właśnie okoliczności może powstać na przyszłość niebezpieczeństwo.

„Najsilniejsze wątpliwości przeciwko szybkiemu załatwieniu żądań polskich i litewskich polega, mojem zdaniem, na tem, że rozwiązanie problemów wschodnich ma nastąpić teraz, pośród wojny. Może to być na przyszłość bardzo szkodliwem, jeżeli stworzymy już teraz istniejące fakty, których ewentualny porachunek przy zawieraniu ogólnego pokoju nie mógłby się odbyć bez szkody dla naszej powagi“.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 9 listopada.

Prócz uchwał, o których już donieśliśmy, uchwalono na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 6 b. m. następujące dalsze wnioski:

Wniosek posła Zieleniewskiego:

„Koło polskie wzywa prezydyum, aby przeprowadziło skutecznie rokowania z ministrami wyżywienia i robót publicznych celem uchylenia katastrofy grożącego stanu zupełnego braku środków spożywczych i opału“.

Wniosek posła Bomby:

„Prezydyum Koła zechce wyjednać u rządu: 1) by chwycił się energicznych środków celem wstrzymania wywozu zboża, mąki i tłuszczu poza granice państwa; 2) by rolników niezbędnie potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa zwolniono ze służby wojennej celem podniesienia produkcyi kraju“.

Wniosek posła Matakiewicza:

„Koło polskie wzywa prezydyum, aby przy rokowaniach z rządem zwróciło uwagę rządu na praktyki galicyjskiej wojennej centrali węglowej, która w niemożliwy sposób zwleka z załatwieniem zgłoszeń o zaliczki osób prywatnych, gmin i szkół. Centrala nie ogłasza w dziennikach, kto z petentów uzyskał przydział węgla, wskutek czego petenci cierpieć muszą zimno“.

Wniosek posła Raucha:

„Koło uchwala, ze względu na powszechnie znaną okoliczność, że w powiatach w Galicyi ostatnio uwolnionych z pod inwazyi brak jest zboża, wezwać rząd, aby Galicyę wschodnią zaopatrzył bezzwłocznie w potrzebną ilość mąki, tudzież by w uwzględnieniu stosunków komunikacyjnych urządzono w miastach większe składy mąki“.

Wniosek posła Jachowicza:

„Wzywa się prezydyum Koła, aby postarało się u władz odpowiednich, by rolnikom i bezrolnym po wsiach dostarczano mąki lub zboża na wyżywienie. Wzywa się ponadto prezydyum Koła, by postarało się o ograniczenie rekwizycyi ziemniaków i zboża w powiecie łańcuckim, tudzież, aby nałożone przez władze polityczne kary 100—200 koron na naczelników gmin za rekwizycye były zniesione, tudzież by w przyszłości podobnych kar nie wymierzano“.

Na posiedzeniu Koła z 7 b. m. uchwalono następujące dalsze wnioski:

Wniosek posła Dembskiego i dra Marka:

„Koło polskie protestuje przeciw zarządzeniu ministra wojny, wedle którego orzeczenia komisyi, wydane odnośnie do paragr. 19, 29 i 21 ustawy o świadczeniach wojennych, mają być ponownie badane przez władze wojskowe. Zarządzenie takie bowiem jest sprzeczne z ustawą i czyni bezskutecznemi uchwały powzięte przez komisyę“.

Wniosek posła Witosa:

„Koło polskie uchwala wezwać rząd: 1) aby zaniechał powołania do świadczeń wojennych wszystkich gospodarzy rolnych i innych osób w rolnictwie zajętych; 2) aby jak najprędzej spowodował zwolnienie ze służby wojskowej odpowiedniej liczby rzemieślników i robotników“.

Wniosek posła Sterna:

„Koło ustala, że budowa baraków na umieszczenie ludności po miastach nie leży w interesie odbudowy miast w Galicyi wschodniej“.

Wniosek posła Kędziora:

„Koło polskie żąda: 1) rozszerzenia zakresu działania Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi w myśl wniosków Centrali z 18 września 1917 roku; 2) poruczenia kierownictwa departamentu odbudowy w ministerstwie robót publicznych urzędnikowi technicznemu, obeznanemu ze stosunkami kraju; 3) rychłego reaktywowania Rady przybocznej Centrali krajowej dla odbudowy Galicyi, a w razie reorganizacyi tej Rady, mianowania jej członków narodowości polskiej w porozumieniu z prezydyum Koła polskiego“.

Pogromy antyżydowskie w Rosyi.

„Dziennik Kijowski“ z 21 października donosi:

Żydowski „Razswiet“, organ Syonistów pisze z powodu pogromu żydowskiego w Tambowie, gdzie zniszczono składy i sklepy żydów-wychodźców:

„Dawniej pogromy były aktem kontrrewolucyjnym, obecnie stanowią one część samej rewolucyi, gdyż dokonuje ich sam „lud rewolucyjny“ ów lud, w którego „rozumie polityczny“ pokładali tak wielkie nadzieje obecni kierownicy naszej nawy państwowej. Tłum dał się poznać w całej swej krasie, ona zaś wykazała całą głębię dzikości i zezwierzęcenia, trwale ugruntowanych, których nie zniszczą żadne hasła i żadne frazesy. I oczywiście w każdym stosownym wypadku tłum ten rzuci się na żydów.

Czerwony sztandar, zbroczony krwią żydowską, nie poprowadzi do zwycięstwa, od niego ze wstrętem uciekać będą wszyscy, którzy nie stracili do reszty uczucia ludzkiego. Człowiek-zwierz pozostanie samotny, opuszczony przez wszystkich istotnie kulturalnych i wolnych ludzi. Będzie on awanturować się aż do chwili, gdy z płotu wyskoczy śmiały dozorca i zamknie go w klatce, gdzie będzie ryczeć bezsilnie, jak ryczał do niedawna. Krew żydowska nigdy nie pozostaje nie pomszczona“.

W hołdzie Radzie Regencyjnej.

»Echo Polskie« ogłasza list profesora Wacława Sierpińskiego treści następującej:

»Dla uczczenia faktu powstania Rządu Polskiego w Warszawie mam zaszczyt przy niniejszem załączyć rubli 100 na jeńców-Polaków w niewoli rosyjskiej. Z tej samej racyi przeznaczam przyznaną mi w tym roku przez Akademię Umiejętności w Krakowie nagrodę im. Simona do rozporządzenia Rady Regencyjnej wedle jej uznania. Mam nadzieję, że Szanowna Redakcya nie odmówi mi swego pośrednictwa w przesłaniu Akademii Umiejętności w Krakowie mego podziękowania za przyznane mi odznaczenie wraz z prośbą, aby zarząd Akademii raczył wysłać w mojem imieniu przypadającą kwotę dziewięćset koron na ręce Rady Regencyjnej w Warszawie«.

Politechnika lwowska Radzie Regencyjnej.

Grono profesorów politechniki lwowskiej przesłało Radzie Regencyjnej adres następujący:

Najdostojniejsza Rada Regencyjna! W chwili uroczystej, kiedy Najdostojniejsza Rada Regencyjna ujęła najwyższą władzę w Królestwie Polskiem, zwraca się do Niej grono profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie z gorącem życzeniem, aby kierowała w tym czasie przejściowym z pomocą Bożą pomyślnie nawą państwa polskiego i aby jaknajrychlej oddać mogła rządy nad całą niepodległą Polską nie w ręce mianowanego, lecz wolnemi głosami wybranego rządu polskiego. Pracując nad polską nauką i wychowaniem polskich inżynierów w mieście kresowem polskiem, które niejednokrotnie odpierało skutecznie najezdników rzeczypospolitej, spoglądamy z ufnością i miłością ku stolicy Warszawie, od której nas obecnie jeszcze dzielą kordony, daj Boże już niedługo! Niech żyje zjednoczona, niepodzielna, niepodległa Polska! — W imieniu grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie: Krygowski, rektor.

Wznowienie procesu oficerów legionowych w Przemyślu.

Jak donosi „Kuryer Lwowski“, wyrok uwalniający w sprawie oficerów i podoficerów I p. ułanów Legionów polskich nie został zatwierdzony przez komendanta Korpusu posiłkowego pułkownika Zielińskiego. Wobec tego odbyć się musi ponowna rozprawa i rozpoczęto już wstępne kroki.

W najbliższych dniach rozpocznie się rozprawa uwięzionych oficerów IV pułku: kapitana Sikorskiego, por. Więckowskiego i ppor. Klarsfelda Szczerskiego.

Subskrybujmy siódmą pożyczkę wojenną!

Kronika.

Kraków, 10 listopada.

Katastrofa węglowa w Krakowie. Brak węgla przybrał w Krakowie — jak to zresztą było do przewidzenia — rozmiary ogromnej katastrofy. Kilkanaście tysięcy rodzin jeszcze nie zostało zaopatrzonych w opał. Od 1 b. m. ani gmina krakowska, ani miejscowi grosiści żadnych zapasów węgla nie otrzymują, magazyny stoją puste, sprzedaż wstrzymano, tysiące osób wskutek tego przebywa w mieszkaniach nieopalanych, a nadto nie mają przy czem strawy ugotować. Gmina wiedeńska dotąd posiada około 15.000 wagonów zapasów rezerwowych węgla, Kraków nie ma ani jednego wagona. Grozę położenia powiększa jeszcze coraz chłodniejsza jesień.

Kraków tygodniowo, mimo ograniczonego kontygentu, potrzebuje dla celów opałowych 600 do 700 wagonów węgla, tymczasem zaś obecnie tygodniowo nadchodzi do naszego miasta zaledwie 10—15 wagonów węgla. Innemi słowy, dostawa węgla dla Krakowa ustała zupełnie. Cóż pomogą karty węglowe, rejonowa sprzedaż, następnie rozmaite rozporządzenia, wykazy i statystyka, skoro węgla zupełnie nie ma ani na cele opalania mieszkań, ani do celów przemysłowych.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów, Artur Schiffner, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. — Kierownictwo dyrekcyi poczt i telegrafów objął starszy radca pocztowy V. rangi, Kazimierz Łaski.

Z krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Celem przygotowania na zjazd ogólnonauczycielski w Warszawie korreferatu pod tytułem: »Rozkład i stosunek wzajemny przedmiotów w szkole powszechnej i średniej«, odbędzie się, stosownie do uchwały krakowskiego Koła T. N. S. W., szereg posiedzeń nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Pierwsze posiedzenia poświęcone będą dyskusyom zasadniczym i wyborowi referentów. Zadaniem referentów będzie przygotowanie w ciągu listopada krótkiego planu danego przedmiotu z podaniem celu nauki, rozkładu na pojedyncze lata i stosunku do przedmiotów innych. Ze względu, że korreferat ma być wyrazem opinii nauczycieli krakowskich, a poniekąd i galicyjskich, a przez to może wpłynąć na plany przyszłej narodowej szkoły, prosimy usilnie o współudział w pracy. Posiedzenie sekcyi polonistycznej odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 6¼ wieczorem w sali 43 »Coll. Novum«.

Stanisław Gruszczyński, bohaterski tenor opery warszawskiej, głośny ze swoich tryumfów w Warszawie, Berlinie i wielu miastach niemieckich, wystąpi u nas tylko raz jeden w niedzielę, dnia 18 b. m., w sali »Sokoła«. Znakomity artysta polski odtworzy na koncercie krakowskim program, obejmujący, obok pieśni, także najcelniejsze partye z oper: »Lohengrin«, »Trubadur«, »Pajace«, »Hugenoci«, »Manon« i »Tosca«. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

Poranek muzyczny z cyklu skandynawskiego, poświęcony Griegowi, odbędzie się w niedzielę, dnia 11 b. m., w sali Towarzystwa lekarskiego, o godzinie 11 przed południem. Prelegent dr Józef Reiss; w części ilustracyjnej pp.: Ablamowicz-Meyerowa, Temnicka, profesor Lipski i profesor Wolanek. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. linia A—B, l. 39), odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem wykład dra Józefa Reissa o twórczości F. Liszta. Kompozycye fortepianowe Liszta odegrają pp.: Jadwiga Fontanówna i Mieczysław Münz.

Stefan Turski, popularny artysta i autor, wystąpi dwukrotnie w sali »Sokoła« krakowskiego w dniach 21 i 26 b. m. Program wieczorów wypełnią najnowsze utwory, układu i w interpretacyi sympatycznego artysty i autora. Przed oczami widzów przesunie się, jak w kalejdoskopie, szereg koniecznych typów, scen aktualnych i dyalogów z ostatniej doby.

Bilety wcześniej zamawiać można w księgarni Eberta, hotel Saski.

Brak zapałek w Krakowie nie ustaje od dłuższego już czasu. Można dziennie przewędrować kilkanaście sklepów i trafik, zanim dostanie się jedno pudełeczko. Zapałki stały się z tego powodu przedmiotem lichwy, gdyż za pudełeczko żądają już 10 h. Wśród publiczności utrzymują się pogłoski, że handlarze rozmyślnie wstrzymują sprzedaż zapałek, ponieważ spodziewają się podwyższenia cen.

W sprawie drzew na Rynku. Jak już o tem donosiliśmy niedawno, kilka z drzew, rosnących na Rynku krakowskim, uschło, a kilkunastu innym zagraża, zdaje się, ten sam los. Staje się przeto aktualną kwestya zasadzenia innych na to miejsce, oraz kwestya wyboru gatunku tych drzew. Otóż, jak nas informuje jeden z fachowców, najodpowiedniejszemi do zasadzenia w celach ozdobnych na Rynku byłyby dwa drzewa: akacya i jarzębina. Akacya — albowiem bardzo wcześnie kwitnie i najdłużej zatrzymuje liście, jarzębina zaś — ponieważ równie bardzo długo zatrzymuje listowie, a przedtem najpierw kwitnie białemi kiściami, a później purpurowe grona jej owoców tworzą piękne dekoracyjnie kolorowe plamy, a jako gorzkie, nie nęcą nikogo do zrywania. Sprawa zaś zasadzenia tych drzew jest teraz tem bardziej aktualną, że właśnie jarzębinę i akacyę sadzi się w listopadzie, którego teraz mamy początek.

Włamanie. W nocy z 7 na 8 b. m. włamano się do kiosku Tadeusza Czajkowskiego z przyborami do pisania, towarami galanteryjnymi i składem tytoniu i zabrano pewną ilość cygar, oraz tytoniu, nadto różne towary galanteryjne, wartości ogólnej ponad 1.000 K. Policya wykryła sprawców tego włamania w osobach 16-letnich terminatorów ślusarskich: Jana W., Juliusza J. i Władysława O. Towary odebrano, a winnych odstawiono do sądu.

Z kraju.

Biała, 8 listopada. (Na mogiłach legionistów). Na zaproszenie miejscowego Koła Ligi kobiet zebrał się dnia 1 listopada b. r. liczny zastęp polskiej publiczności na cmentarzu w Bielsku, ażeby uczcić pamięć poległych legionistów, których groby tam się znajdują. Przy pięknie przybranych mogiłach chór męski pod batutą p. Matauscha odśpiewał pieśni żałobne, a potem wszyscy zebrani odśpiewali hymny narodowe. Następnie udano się gremialnie do Starego Bielska, gdzie również przy mogiłach legionistów odśpiewano pieśni patryotyczne. W ten sposób, już po raz trzeci w ciągu tej wojny, czczą kresy zachodnie pamięć młodych bohaterów.

Nowy Sącz, 4 listopada. (Z dnia święta umarłych). W dniu święta umarłych po południu wokół ogromnego, żelaznego krzyża powstańców 1863 roku zebrała się liczna publiczność polska, by uczcić pamięć bohaterów walk o wolność ojczyzny. Młodzież gimnazyalna, której swego czasu oddano pod opiekę ten znak ofiarności i cierpień bohaterów 1863 roku, a zarazem znak uczczenia ich pamięci — przepięknie przyozdobiła krzyż w emblematy narodowe, w zieleń i kwiecie i o zmierzchu oświeciła gorejącemi pochodniami. Po odśpiewaniu przez chór »Na grobie«, przemówił reprezentant młodzieży, uczeń, Edward Młynarski. Gdy umilkły tony pieśni patryotycznej, odśpiewanej przez publiczność, udano się na mogiły najmłodszych bohaterów narodowych, na cmentarzyk legionowy. I tu niedawno usypane mogiły ręka polskiej niewiasty obsypała zielenią i kwieciem i o zmierzchu wzniecił światła. I tu uczczono pamięć spoczywających w mogiłach przemówieniem p. Bielata i odśpiewaniem przez publiczność pieśni patryotycznych. (S).

Tarnobrzeg, 2 listopada. (Obchód Kościuszkowski). Niezwykle uroczyście obchodziło miasteczko nasze święto Kościuszki. Dnia 16 października b. r. wieczorem odbyło się złożenie hołdu przed pomnikiem Bartosza na rynku, iluminowanym elektrycznie i wspaniale udekorowanym staraniem p. Chrościckiego. — Orkiestra chłopców wiejskich z Grębowa pod kierownictwem ks. Ciebiery i śpiewy patryotyczne zgromadzonej publiczności, złożyły się na tę rzewną manifestacyę u stóp bohatera z pod Racławic. Na drugi dzień odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, celebrowane przez księdza Górnisiewicza ze Lwowa, który przemówił potem po raz drugi na rynku przed pomnikiem wobec zgromadzonych tłumów inteligencyi i ludu wiejskiego. Pochód wielki wyruszył potem przy dźwiękach orkiestry grębowskiej do gmachu »Sokoła«, gdzie grono amatorów odegrało dla młodzieży »Kościuszkę pod Racławicami«. Dziatwa szkolna wypełniła po brzegi ogromną salę, która rozbrzmiewała głośnymi okrzykami zachwytu młodocianej publiczności na widok kosynierów na scenie i malowniczych obrazów dzieła Anczycowego. Wieczorem zgromadziła się znów publiczność starsza na uroczystym wieczorze, wypełnionym produkcyami muzykalno-wokalnymi i kilku aktami z »Kościuszki pod Racławicami«. Podnieść należy deklamacyę p. Bielawiczowej, śpiew p. Nowakowskiej i p. Pawłowskiego, chór uczenic szkoły handlowej pod batutą p. Łopatyńskiego, chór mieszany pod kierownictwem p. Nowakowskiego, solo skrzypcowe p. Soji z Leżajska, grę na fortepianie p. Hopoła, oraz znakomitą grę grupy amatorskiej, która odegrała świetnie kilka aktów z »Kościuszki«. Znaczny dochód przyniósł bufet, zorganizowany doskonale przez pp. Paprocką i Pokornową. Czysty dochód z uroczystości, w kwocie 1.000 K, przesłano do komitetu lwowskiego na cele kulturalne Litwy.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Na podstawie uchwały wydziału Związku z dnia 6 b. m., odbędzie się we Lwowie w dniach 7 i 8 grudnia w galicyjskiej Kasie oszczędności walne zgromadzenie delegatów Związku.

Kontrola piekarń lwowskich. W tych dniach ukończono kontrolę wszystkich piekarń lwowskich celem przekonania się, czy odpowiadają obowiązującym przepisom sanitarnym i aprowizacyjnym. Specyalnie wydelegowana przez zarząd miasta komisya zwiedziła ogółem 24 piekarń. Wynikiem kontroli było zamknięcie dwóch piekarń, zaś co do reszty, to w czasie niespodzianej rewizyi w niektórych piekarniach zastano brud i niechlujstwo, przy przeważeniu wypieczonych bochenków wykazano braki na wadze.

Kary na lichwiarzy żywnościowych we Lwowie. Magistrat lwowski w walce z lichwą nie ustaje; zatwierdzono nową listę kupców i handlarzy, zaproponowanych przez miejski urząd gospodarczy do ukarania aresztem za rozmaite przekroczenia przepisów aprowizacyjnych. I tak 21 kupców ukarano aresztem od 7 do 14 dni, zaś 3 kupców ukarano grzywną od 300 do 500 K.

Masarnia miejska we Lwowie. We Lwowie rozpoczęto roboty około budowy miejskiej masarni. Robotnicy pod kierunkiem inżynierów pracują nad montowaniem potrzebnych maszyn, a w kompleksie budynków przy ulicy OO. Paulinów, gdzie znajdzie pomieszczenie fabryka wędlin, będą w najbliższych dniach poczynione przeróbki i adaptacye. Otwarcie masarni nastąpi jeszcze w ciągu listopada b. r.

W ostatnich dniach, na wniosek dyrekcyi policyi, zarząd miasta odebrał znów kilkunastu rzeźnikom lwowskim przydział mięsa, który otrzymywali z rzeźni miejskiej. Specyalne organy kontrolne stwierdziły bowiem, że rzeźnicy pobierani z rzeźni ilości mięsa nie sprzedawali na targach publicznych, lecz uprawiali handel pokątny.

Otwarcie nowego miejskiego zakładu przemysłowego, jakim będzie masarnia, przyczyni się w wysokim stopniu do uregulowania cen mięsa i wędlin, ponieważ cały przydział mięsa odebrany zostanie rzeźnikom i skierowany będzie jedynie i wyłącznie do masarni miejskiej.

Reaktywowane urzędy pocztowe w Galicyi wschodniej. Z początkiem b. m. reaktywowano dla ruchu prywatnego urzędy pocztowe w miejscowościach: Hnilcze, Lackie Wielkie i Św. Józef, Glinna koło Zborowa, Ossowce, Ostrów koło Tarnopola i Uście-ryki.

Ruch pocztowy na Bukowinie. Na Bukowinie podjęły ruch pocztowy w dziale zwykłych listów urzędy pocztowe: Jabłonica, Buk., Buk. Kimpolung i Sadowa koło Kimpolungu; w dziale listowym i pieniężnym z pełnym zakresem urząd pocztowy Niepołokowce; w dziale pieniężnym z pełnym zakresem urzędy pocztowe: Kirlibaba i Ruski Banilów; w dziale listowym i pieniężnym z pełnym zakresem w dziale pakietowym z zakresem ograniczonym urząd pocztowy Stefanówka Buk.

Z Królestwa Polskiego.

Obchód Kościuszkowski w Kaliszu. Obchód Kościuszkowski, zorganizowany w Kaliszu przez Towarzystwo wioślarskie, odbył się bardzo uroczyście. Nabożeństwa w świątyniach, tłumny pochód przez miasto, udekorowanie niezniszczonej części miasta emblematami narodowymi, wystawa pamiątek z epoki Kościuszkowskiej, wreszcie odczyty, pogadanki i specyalne obchody w szkołach — wszystko to złożyło się na wywołanie uroczystego nastroju i podniosłych wrażeń.

Przemawiali w rozmaitych punktach i chwilach obchodu: prezes sądu p. Młynarski, prefekt Kalinowski, porfesorowie: Majewski i Michalski, oraz pp. Suchorska i Bohowiczowa.

Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie. Warszawski komitet VI-go Zjazdu prawników i ekonomistów polskich ogłasza:

Z inicjatywy „Koła prawników“, za zezwoleniem ces. niem. prezydyum policyi odbywać się będą w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 grudnia br. obrady VI-go Zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Przedmiotem obrad mają być wśród wszelkie zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa publicznego i prywatnego i z dziedziny gospodarstwa narodowego, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej. Niezależnie od tematów, jakie wybiorą sobie dowolnie uczestnicy Zjazdu, pożądane są referaty: a) o należytej organizacyi kredytu publicznego w związku z rozwinięciem systemu hipotecznego (hipoteki włościańskie), b) o stosunku państwa do gminy, c) o sądach przysięgłych a sądach ławniczych, d) o przysiędze, jako dowodzie w procesie cywilnym, e) o środkach i warunkach zabezpieczenia po wojnie rozwoju normalnego gospodarstwa narodowego, f) o środkach, dążących do zabezpieczenia własności nieruchomej, wiejskiej i miejskiej, g) o kooperacyach, h) o polskiej prawniczej terminologii sądowej.

Powołany do zorganizowania Zjazdu komitet pragnie, aby zjazd przyczynił się do gruntownego zbadania zasadniczych zagadnień życia naszego; dlatego gorąco prosi wszystkich prawników i ekonomistów polskich o powzięcie czynnego udziału w pracach zjazdu i o przysyłanie referatów z wnioskami lub streszczeń ich najpóźniej do 25 listopada r. b., jakoteż o wczesne zgłoszenia udziału, bo to jest niezbędne dla ułożenia porządku obrad zjazdu, jakoteż dla opublikowania i przedstawienia go władzy we właściwej porze. Wkładka 25 mk. Referaty lub streszczenia, z wnioskami, wszelkie zapytania i wkładkę prosimy adresować (jako list rekomendowany) do p. Stanisława Kijeńskiego (Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście, 30), w którego mieszkaniu mieści się biuro Komitetu organizacyjnego zjazdu.

W imieniu Komitetu organizacyjnego: Stanisław Kijeński prezes, Henryk Radziszewski wiceprezes, Stanisław Wilczyński sekretarz, Józef Zborowski skarbnik, Bohdan Chełmicki, Stefan Chomiczewski, Alfons Parczewski, Stanisław Rodkiewicz, Bolesław Zembrzuski, członkowie.

Przed wyborami do zarządu miasta Warszawy. Jak donoszą pisma warszawskie, projekt zmiany ordynacyi miejskiej, wedle której wszystkie stanowiska w zarządzie miejskim obsadzane będą drogą wyborów, doręczony został władzom okupacyjnym do zatwierdzenia. Rozpatrzenie tej sprawy przez władze niemieckie potrwa, jak przewidują, dłuższy czas, tak, że wymienianie już obecnie konkretnych nazwisk kandydatów można uważać za przedwczesne. Nie jest również wykluczone, że władze niemieckie stawiać będą ze swej strony wnioski natury formalnej. I tak na przykład, zdaniem poważnych znawców spraw administracyjnych, ustalenie w ustawie trzyletniego okresu dla rządów prezydenta, może być niewystarczające, gdyż w ciągu tak krótkiego okresu trudno będzie nawet najzdolniejszej jednostce rozwinąć szerszy program gospodarczy.

Odznaczenie. Podoficer rachunkowy Władysław Rudak w 13 pułku strzelców otrzymał żelazny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności i krzyż Karola.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W sobotę, dnia 10 b. m., po raz pierwszy: »Intryga na prędce« Al. hr. Fredry i »Geldhab« Jul. Słowackiego.

W niedzielę, dnia 11 b. m., po południu: »Złoty cielec« S. Dobrzańskiego, i »Grzegorz Dandin« Moliera; wieczorem: »Intryga na prędce« i »Geldhab« Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

W sobotę, dnia 10 b. m., o godzinie 3 po południu: »Wieczór trzech wieszczów«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«.

W niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 3 po południu: »Porwanie Sabinek«; wieczorem: »Cricoch i Cacolet«.

Sprawa polska w Izbie posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 10 listopada.

Przed przyjściem do porządku dziennego odczytano 7 naglących zapytań w sprawie Polski, wniesionych przez Ukraińców, Słowian południowych, Czechów, niemieckich socyalnych-demokratów, Rumunów i wiedeńskich wolnomyślnych. Odczytanie tych pism posłowie ukraińscy przyjęli częstemi przerywaniami.

Zapytanie Rusinów protestuje przeciw przyłączeniu Galicyi do Polski, wskutek czego Ukraińcy galicyjscy dostają się pod panowanie polskie.

Zapytania posła Koroszeca imieniem Słowian południowych i posła dra Staneka imieniem związku czeskiego oświadczają, że wskutek rozwiązania kwestyi polskiej bez równoczesnego rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej czeskiej i ukraińskiej w myśl oświadczeń, złożonych dnia 30 maja 1917, wytworzy się stan, w którym ludy słowiańskie w Radzie państwa, zaś Ukraińcy w sejmie polskim będą po wszystkie czasy mniejszością. W zapytaniu dra Staneka nadto przytoczono: Pogratulowalibyśmy chętnie narodowi polskiemu choćby tylko częściowego osiągnięcia celu, przez nich upragnionego, jednakowoż protestujemy jako przedstawiciele narodu czeskiego w stanowczy sposób przeciwko postępowaniu dyplomacyi, sprzeciwiającemu się zasadom demokratycznym i konstytucyi, przeciwko sposobowi, który zdoła zniweczyć wszelkie widoki pokoju, a tworzy powód do dalszego przedłużenia wojny przez to, że aneksyjna polityka Niemiec doznaje poparcia a w polityce tej współdziała także i monarchia.

Zapytanie p. Wityka zaznacza, że umowa tajnej dyplomacyi wygląda na kpiny z uprawnień konstytucyjnych parlamentu, na kpiny wobec zasady, zawartej w mowie tronowej, że wszystkie ludy mają być równouprawnione. Umowa, o której donoszą dzienniki, przedłuża wojnę w nieskończoność, ponieważ wojna ta dąży do aneksyi. Umowa narusza też i w niewolę oddaje naród ukraiński, który w tej wojnie krwią i zniszczeniem swego mienia poniósł jak najcięższe ofiary.

Zapytanie socyalnych-demokratów wskazuje, że strata Kurlandyi oznacza dla Rosyi niemniej, jak stratę jedynego, wolnego od zamarznięcia portu na morzu Bałtyckim. (Przerywania po stronie lewicy. P. Wilff: »czy to jest zdaniem niemieckich socyalnych-demokratów?«) Cała polityka mocarstw centralnych zwraca się przeciwko demokratycznej Rosyi i kwestyonuje rewolucyę rosyjską. Życzymy narodowi polskiemu niezawisłości, (P. Diamand: »Nie chodzi o życzenia, lecz o czyny!«) — ale właśnie dlatego jesteśmy przeciwni, aby mocarstwa centralne narzucały Polsce konstytucyę państwową monarchistyczną. Gotowi jesteśmy zgodzić się na odstąpienie obszarów polskich galicyjskich Polsce, lecz nastąpić to może tylko w drodze układu między Austryą i Polską, przy przestrzeganiu interesów gospodarczych.

W końcu odczytano rezolucyę wiedeńskiego wolnomyślnego p. Kurandy.

Przy głosowaniu, czy zapytania mają być traktowane w myśl § 69 regulaminu, t. zn. czy należy udzielić głosu wnioskodawcom dla uzasadnienia zapytań a potem otworzyć dyskusyę nad tym przedmiotem, większość głosuje »za«.

Uzasadnienie zapytań.

P. Petruszewicz, w uzasadnieniu swego zapytania oświadcza, że żaden naród w Austryi przed wojną nie miał tyle do zniesienia, jak właśnie naród ukraiński. Rządy austryackie zawsze szły na rękę tym, którzy uciemiężali Ukraińców. Wszystko to, co Ukraińcy na polu uprawnień narodowych osiągnęli, osiągnęli w walce przeciwko polskiemu rządowi krajowemu i przeciwko austryackiemu rządowi centralnemu. Wobec nadzwyczaj ciężkich stosunków, w jakich naród ukraiński poza obrębem Austryi wskutek jarzma caryzmu się znajdował, Ukraińcy witali z wdzięcznością to, co mogli osiągnąć w ramach państwa austryackiego. — Galicya w czasie wojny została najciężej dotknięta. Ukraińcy spodziewali się, że po wojnie będą inaczej traktowani. Pokazuje się jednak, że Austrya pozostaje nieprzyjacielem Ukraińców, jakim była zawsze wobec nich. To, co powiedział hr. Czernin w Berlinie, jest bezprzykładną zbrodnią wobec wolności, wobec prawa samostanowienia ludów, a nawet wobec samej monarchii. Z pewnością nadejdzie czas, w którym to przymierze z państwem polskiem ciężko się pomści na państwie. Przedewszystkiem chodzi o najwstrętniejszą zbrodnię, popełnioną na narodzie ukraińskim. Dnia 1 listopada Ukraińcy byli u hr. Czernina i prosili go o wyjaśnienie; otrzymali odpowiedź, że przed zawarciem pokoju żadna sprawa narodowa nie będzie załatwiona. Teraz pokazuje się, że rokowania w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej trwały już od szeregu miesięcy.

Mimo tego Rusini nie tracą nadziei. Warunki pokojowe nie będą dyktowane tylko przez mocarstwa centralne. U stołu, przy którym zawarty będzie pokój, dojdą do głosu także przedstawiciele innych narodów, a prawdopodobnie także przedstawiciele państwa ukraińskiego. — Los milionów oddaje się w ręce jednemu człowiekowi, to jest hr. Czerninowi. To sprzeciwia się pojęciu państwa konstytucyjnego i pojęciu, przyjętemu przez cały świat, o prawie ludów do stanowienia o sobie samych.

P. Korosec oświadcza, że podział Polski między dom Habsburgów a dom Hohenzollernów byłby zakwestyonowaniem pokoju europejskiego. Rozstrzyganie jednostronnie sprawę Królestwa polskiego równa się temu, że Austrya i Niemcy przechodzą do porządku dziennego nad sprawą pokoju, opartego na porozumieniu i równa się przesunięciu na daleką metę kwestyi zawarcia pokoju. Pragniemy nietylko oswobodzenia Słowian południowych, żyjących w Austryi, ale także i tych, którzy żyją na Węgrzech. Dlatego dualizm, uzasadniający hegemonię dwóch ludów, musi upaść. Ludy, które wedle języka i krwią należą do siebie, muszą być zjednoczone.

P. Seitz oświadcza, że właśnie w chwili zwycięstw jest obowiązkiem monarchii ponownie zaznaczyć dążenia pokojowe. Mowca czyni rządowi zarzut, że nie wystąpił w sposób zdecydowany przeciw pogłoskom o zamiarach aneksyi. Rozwiązanie sprawy polskiej takie, o jakiem doniosły dzienniki, uważa mowca za rzecz ogromnie niebezpieczną, drażniłoby ono bowiem rewolucyę rosyjską, z którą socyalni-demokraci pragną żyć w jak najlepszych stosunkach.

P. Stanek apeluje do Rusinów i Polaków, aby solidarnością słowiańską zażegnali waśnie i ostrzega przed polityką aneksyi, któraby wywołała tylko nowe wojny. Protestuje przeciw temu, by jakikolwiek kraj oddawać pod obce panowanie, choćby chodziło o naród słowiański.

Zwracając się do Polaków, mówi: Żyjemy w czasie, kiedy narody słowiańskie w Austryi i na Węgrzech mogą wszystko zyskać, lub wszystko stracić. Czy Polacy wezmą to na swój karb, czy są dość silnymi, by przed historyą objęli odpowiedzialność za to, że udadzą się na konferencyę pokojową bez zażegnania waśni swej z Ukraińcami i że zjawią się na niej, obciążeni taką zbrodnią? (Głąbiński: Podział Polski był zbrodnią!). Ale Królestwo Polskie musi przyjąć zasadę sprawiedliwości wobec wszystkich Słowian. Mowca wskazuje na ucisk Słowaków na Węgrzech i oświadcza, że system narodowo-polityczny na Węgrzech jest najważniejszą przeszkodą pokoju. Sprawa przyszłości ludów Austryi nie jest rzeczą tajnej dyplomacyi, lecz ciał reprezentacyjnych.

P. Wityk zrazu po rusku, potem po niemiecku oświadcza: Ukraińcy zwracają się do wszystkich ludów, ponieważ nie mogą udać się do dyplomatów. Niedawno minister spraw zagranicznych mówił o pokoju bez aneksyi i bez odszkodowań, mówił też o sądach rozjemczych. Jeszcze przed kilku dniami oświadczył, że niczego nie uczyni przeciw narodowi ukraińskiemu, a teraz sprawę Ukraińców zaprzedano. Pułki ukraińskie niosą chorągwie armii austryackiej i niemieckiej ku zwycięstwu, mimo to dla Ukraińców gotuje się teraz w Galicyi wieczne jarzmo niewoli. Musi to wywołać jak największe rozgoryczenie wśród Ukraińców. Cofnięto Ukraińców w czasy wieków średnich, proklamuje się nad nimi panowanie Polaków. Naród polski powinien się zastanowić, czy podarek, teraz mu dany, nie jest podarkiem Danaów. Naród ukraiński pragnie porozumieć się z narodom polskim, lecz nigdy nie pójdzie pod jarzmo szlachciców polskich. Dla narodu ukraińskiego zakwita teraz nadzieja Ukrainy. — Ukraińcy poświęcili dla państwa najlepsze siły, a teraz chce się ich Austrya za to wyprzeć. — Ukraińcy domagają się sprawiedliwości dla siebie i sprawiedliwości dla wszystkich ludów.

Przemawiali następnie: Isopescul, Grecul i Kuranda, uzasadniając swoje interpelacye, poczem zabrał głos prezydent ministrów dr. Seidler.

Oświadczenie dra Seidlera.

Naturalnie nie jest dla mnie rzeczą łatwą już teraz odpowiedzieć na wszystkie zapytania, których treść przed ich odczytaniem nie była mi znana. Mimo to chciałbym o ile możności zadość uczynić intencyom Izby i oświadczam, co następuje:

Najprzód pozwolę sobie powołać się na oświadczenie, które wczoraj w tej samej materyi miałem zaszczyt złożyć w komisyi budżetowej. Jak z tego oświadczenia wynika, dziś nie jest możliwe powiedzieć, w jaki sposób kwestya polska ma być rozwiązana, jak długo rokowania wstępne rozpoczęte z cesarskim rządem niemieckim, nie doprowadzą do pełnego wyjaśnienia. Jeżeli jednak w przyszłości Królestwo Polskie szukałoby zbliżenia do monarchii, to oczywiście cały kompleks tych kwestyj, które powinny być załatwione w drodze ustawodawczej, w sam czas będą austryackiej reprezentacyi ludów przedstawione bez prejudykowania sprawy, tak, aby reprezentacya mogła zająć względem nich stanowisko. Pragnąłbym jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że w jakikolwiek sposób kwestya polska będzie rozwiązana, nie stanie się to żadną przeszkodą do zawarcia pokoju, ponieważ pogwałcenie jest wykluczone (przerywania) i państwo polskie ma w przyszłości szukać swojej oryentacyi politycznej według wolnego wyboru.

Wobec takiego stanu rzeczy byłoby przedwczesnem, gdyby rząd chciał wdawać się w dyskusyę nad tem, czy z takiego lub owego rozwiązania sprawy Królestwa Polskiego wynikłoby jakie oddziaływania na zewnętrzne stosunki Austryi. Nie potrzeba też dopiero specyalnie nadmieniać, że rząd ma na oku wszelkie wchodzące tu w rachubę ewentualności, i że narodowości, o które przy rozwiązaniu tej sprawy chodzi, będą miały możność podnieść swe życzenia. W każdym razie rząd dbać będzie starannie o to, by cokolwiekby się miało stać, Austrya nie wyszła z tej zmiany osłabioną, lecz wzmocnioną i by jej ludy, obok pełnego zapewnienia swych interesów, mogły się cieszyć trwale błogosławieństwem nie tylko zagranicznego, ale i wewnętrznego pokoju.

Prosząc o przyjęcie tych oświadczeń do wiadomości, sądzę, że stanowisko rządu, zaznaczone w kilkumiesięcznej pełnej zaufania współpracy z Radą państwa na wszystkich polach jej działania da wysokiej Izbie rękojmię, iż rząd zawsze i ze wszelką energią zdecydowany jest czuwać nad postanowieniami konstytucyi i prawami narodów. Co się tyczy tych punktów, co do których dziś głosu zabrać nie mogę, to muszę sobie co do nich, jakoteż i co do licznych uwag, poruszonych w uzasadnieniach, zastrzedz zabranie ewentualnie głosu w dyskusyi, porozumiawszy się z ministrem spraw zagranicznych.

Dyskusya.

Poseł Ravnihar imieniem Słowian południowych oświadcza, że przyłączają się do protestu przeciw traktowaniu kwestyi polskiej.

Poseł Eugeniusz Lewicki twierdzi, że wszystko, co dziś oświadczono jest tylko płaszczykiem, by zamilczeć to, co w kwestyi polskiej Austrya już uczyniła. Przeciw temu planowi muszą jak najostrzej zaprotestować przedewszystkiem wszyscy, których kosztem sprawa ma być załatwioną, to znaczy Ukraińcy. — Przez pięć stuleci Polacy mieli możność okazać wobec Ukraińców braterstwo, w rzeczywistości była bezustanna walka i walka wybuchnie, gdy Ukraińcy oddani zostaną na łaskę Polaków. — Polska tylko dlatego upadła, ponieważ obszar ukraiński został wcielony do Królestwa Polskiego.

Poseł Stapiński przemawia w języku polskim, potem w języku niemieckim polemizuje z wywodami socyalnych demokratów, w szczególności z wywodami p. Seitza, który wbrew hasłom, głoszonym poprzednio przez niemiecką socyalną demokracyę, pragnie sprawę całą zredukować do kalkulacyi gospodarczej. Gdyby Polacy nawet wyrachowali sobie, że przez uzyskanie samodzielności będą poszkodowani pod względem gospodarczym, to przecieżbyliby zdecydowani bronić swojej samodzielności.

Jeżeli się rzuca hasła wzajemnej pomocy Słowian, to mowca musi zauważyć, że z dzisiejszych przemówień Słowian, wynikałoby, że Polacy nie mogą tak długo osiągnąć samodzielności, jak długo nie zostaną rozwiązane inne sprawy słowiańskie w Austryi. Mowca stwierdza, że jeżeli powstanie jedno państwo słowiańskie, to będzie to jedną rękojmią więcej dla sprawy słowiańskiej wogóle. Mowca i jego stronnictwo pragną, by sprawa polska została rozwiązana razem z innemi sprawami słowiańskiemi. Zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy mieli już dziś Polskę w kieszeni i dziś już z kimś przeciw komuś występywać chcieli. Ze stanowiska słowiańskiego musi mowca oświadczyć, że nie należy zazdrościć sobie wzajemnie, że nie należy sobie wzajemnie przeszkadzać, lecz należy owszem wzajemnie sobie pomagać. Jeżeli komukolwiek uda się stopniowo zrzucić z siebie bezprawie, to wszyscy powinni się starać, by w tej dziejowej chwili każdy dostał to, co mu się należy. Tego prawa domaga się mowca przedewszystkiem dla narodu polskiego, który od półtora stulecia walczył o równość i braterstwo ludów i o wolność wszystkich ludów. Naród polski dojdzie do samoistnej, niezawisłej, zjednoczonej Polski.

Po Soukupie i Grigorovicim przemówił dr Głąbiński.

Oświadczenie Koła polskiego.

Chociaż sprawa połączenia Galicyi z przyszłem państwem polskiem, poruszona naglącemi interpelacyami, nie nadaje się jeszcze do omawiania w parlamencie, składam imieniem Koła polskiego następujące oświadczenie:

Koło polskie już sprecyzowało swoje stanowisko w kwestyi polskiej, które wskutek teraźniejszej wojny znowu stało się aktualne, a to w uchwale Koła Sejmowego z 23 maja b. r. Uchwały te Koło kilkakrotnie podawało Izbie do wiadomości. Spodziewamy się tedy, że o losie Polski nie zapadnie decyzya bez wiedzy i udziału przedstawicielstwa narodu polskiego. W wymienionej uchwale wyraziliśmy nasze pewne oczekiwanie, że cesarz, który okazuje wielką przychylność i głębokie zrozumienie dla Polaków, nie odmówi nam tego, by ująć sprawę Polski w swoje ręce i doprowadzić ją do szczęśliwego rozwiązania. (Potakiwania na ławach polskiej). Nie mieliśmy też żadnego powodu powątpiewać, że wszystkie powołane czynniki, a zwłaszcza parlament austryacki, zwłaszcza zaś słowiańskie i wolnomyślne stronnictwa Izby, które zawsze potępiały podział Polski i uważały go za fatalną zbrodnię międzynarodową, nie zaniedbają poprzeć bez zastrzeżeń naszych dążeń ku temu, by krzywdę, wyrządzoną przez podział Polski całemu narodowi polskiemu i zasadom prawa międzynarodowego, naprawić i zapewnić przez to Europie, jakoteż całej ludzkości warunki trwałego pokoju. Życzymy każdemu narodowi wolności i prawa postanowienia o samym sobie (sprzeciwy na ławach ukraińskich), **mamy jednak prawo domagać się, by przywrócenie Polski, którego istotną częścią jest ponowne połączenie Galicyi z Polską, przedstawiciele innych narodów nie czynili zależnem od zastrzeżeń i warunków** (sprzeciwy i przerywania na ławach ukraińskich).

Galicya przez szereg stuleci bez przerwy i aż do podziału Polski należała do państwa polskiego i w roku 1772 przyłączona została do krajów domu habsburskiego.

Bóg sprawił, że we wschodniej części Galicyi od niepamiętnych czasów osiedleni byli obok siebie Polacy i Rusini i skazani na współżycie ze sobą. (Przerywania ze strony Ukraińców). Według ostatniego spisu ludności z 1910 roku, w Galicyi wschodniej mieszkało przeszło 2 i jedna czwarta miliona mieszkańców, którzy przyznali się do języka polskiego, stanowili zaś 40 proc. ludności tego kraju. (Ponowne przerywania ze strony Ukraińców. Prezydent dzwoni).

Nietylko stolica Lwów wykazuje przeważną część ludności polskiej, także szereg powiatów politycznych na samej granicy Galicyi wykazuje absolutną większość polską. (Przerywania Ukraińców.) **Jest rzeczą naturalna, że w państwie polskiem każdy naród i każde wyznanie będzie miało pełne uprawnienie** (przerywania ze strony Ukraińców) **i że nie uczyni się żadnego zastrzeżenia przeciw temu, by naród ukraiński w ramach państwa polskiego** (burzliwe długie przerywania ze strony Ukraińców) **otrzymał pełne prawa narodowe.** (Ponowne przerywania, okrzyki Fe! ze strony Ukraińców.)

Na obszarach Ukrainy rosyjskiej mieszka wielu Polaków. Będziemy się czuć szczęśliwi jeżeli oni w przyszłej rzeczypospolitej ukraińskiej cieszyć się będą temi samemi prawami i swobodami, jakie zapewnione będą Rusinom w Polsce. (Przerywania Ukraińców.)

Nie biorąc więc dalej udziału w dyskusyi i nie wdając się w polemikę z poszczególnymi mowcami, oświadczamy, że ponowne połączenie Galicyi z państwem polskiem będzie ważnym czynem, prowadzącym do urzeczywistnienia naszego programu narodowego i nie taimy tego, że każdą pewną wiadomość o ostatecznem rozwiązaniu tej sprawy powitamy z jak największą radością. (Oklaski na ławach polskich, okrzyki: fe! u Rusinów.)

Zakończenie obrad.

Po przemówieniach Onciula, Zenkera i Strauchera dyskusyę zamknięto. Przemawiał mowca generalny Heilinger, poczem poseł Steinhaus w faktycznem sprostowaniu stwierdził, że podczas mowy Strauchera o nędzy w Galicyi ani się nie śmiał, ani nie czynił żadnych ujemnych uwag.

Na tem przedmiot wyczerpano. Następne posiedzenie we wtorek. Wybory do delegacyi odbędą się na posiedzeniu wieczornem.

Głos niemiecki o sprawie polskiej.

Berlin, 10 listopada.

»Berliner Tageblatt« przynosi p. t. »Niemożliwa polityka« artykuł wstępny, w którym z powodu sprawy polskiej pisze:

»Podczas gdy wobec papieża i całego świata oświadczamy jak najuroczyściej, że nie chcemy aneksyj, że na miejsce materyalnej siły broni chcemy postawić moralną siłę prawa, rządy w Wiedniu i Berlinie dzielą pomiędzy sobą zajęte ziemie, a to wszystko ma być załatwione bez porozumienia z Rosyą. Nawet maksymaliści, którzy obecnie w Petersburgu ujęli w swoje ręce władzę, nie podpiszą takiego podyktowanego pokoju i rzeczywiście nie można w sposób więcej genialny burzyć wszystkich możliwości pokoju, które nasuwa szczęśliwy los«.

Sprawa polska w komisyi głównej.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Komisya główna parlamentu niemieckiego zajmie się sprawą polską na posiedzeniach w dniach 18 i 19 b. m.

Sprawy gospodarcze Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

Na wtorkowem posiedzeniu przystąpi Izba do wyboru członków delegacyi i deputacyi kwotowej.

We wtorek o godz. 4 po południu odbędzie się konferencya prezydyum Koła polskiego z ministrem dla Galicyi Twardowskim w sprawie gospodarczych postulatów Koła polskiego. We środę o godz. 9½ rano odbędzie się w prezydyum Rady ministrów konferencya prezydyum Koła i delegatów komisyi gospodarczych Koła: miejskiej i wiejskiej z rządem.

Wybór członków delegacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 listopada.

Na wtorkowem posiedzeniu przystąpi Izba do wyboru członków delegacyi i deputacyi kwotowej.

Nowa rewolucya w Rosyi.

(Telefonem).

Sztokholm, 10 listopada.

Z Petersburga donoszą:

Między zwolennikami Rady robotniczo-żołnierskiej a rządem przyszło do otwartej walki. Robotnicy poustawiali na ulicy barykady, poczem przy pomocy studentów opanowali szturmem mosty na Newie i wyparli z nich wojska rządowe. Robotnicy zajęli następnie pałac Taurydzki. Przeważna część wojska przyłączyła się do rewolucyi.

W najbliższych dniach oczekiwać należy poważnych wydarzeń.

Berlin, 10 listopada.

Kronsztad, Rewl i Nowgorod znajdują się już w rękach rewolucyonistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 10 listopada.

„Daily Telegraf" donosi z Petersburga ze środy:

Wczoraj powstała panika, w czasie której zabito, albo raniono 300 osób.

Trockij jest bardzo zręczny i nie przebiera w środkach. Garnizon w Charkowie uznał lokalny komitet wojskowy rewolucyjny. W innych miastach panuje jeszcze niezgoda między wojskami rewolucyjnemi a oficerami.

Ujęcie Kiereńskiego.

Sztokholm, 10 listopada.

Kiereński został podczas ucieczki ujęty i wydany w ręce nowego rządu w Petersburgu.

(Telefonem).

Rotterdam, 10 listopada.

»Central News« donoszą, że Kiereński został uwięziony.

Wojsko za rewolucyą.

Sztokholm, 10 listopada.

Z Petersburga donoszą:

Wszystkie pułki wypowiedziały posłuszeństwo sztandarowi petersburskiemu. Oficerów, którzy się opierali, aresztowano. Kilku oficerów zabito.

Siła bolszewików.

Haga, 10 listopada.

»Central-News« donoszą z Petersburga:

Liczba uzbrojonych bolszewików wynosi 100.000. Cały garnizon przeszedł na stronę Lenina.

Przed budynkami obcych ambasad stoją silne straże wojskowe.

Odezwy nowego rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 10 listopada.

(Ag. pet.). Rewolucyjny komitet petersburskiej R. R. Ż. opublikował następującą odezwę do obywateli Rosyi:

Tymczasowy rząd został obalony, cała władza przeszła do rąk organów petersburskiej R. R. Ż., mianowicie do rewolucyjnego wojskowego komitetu, który stoi na czele proletaryatu i garnizonu petersburskiego. Zapewnione są teraz cele, dla których lud walczy, mianowicie:

Propozycya natychmiastowego demokratycznego pokoju, zniesienie prawa właścicieli ziemskich do posiadania ziemi, prawo robotników do kontroli nad produkcyą, stworzenie rządu Rady robotniczo-żołnierskich. Niech żyje rewolucya żołnierzy, robotników i włościan.

Drugi ukaz komitetu powiada: Władza nad Petersburgiem znajduje się w rękach rewolucyjnego komitetu petersburskiej R. R. Ż., żołnierzy i robotników, którzy jednomyślnie powstali. Rząd Kiereńskiego został obalony bez przelewu krwi. Komitet wzywa front do pomagania petersburskiej R. R. Ż., nowej rewolucyjnej władzy, która natychmiast zaproponuje sprawiedliwy pokój i oddanie ziemi włościanom i zwoła konstytuantę. Cała lokalna władza przechodzi na powiatowe rady robotniczo-żołnierskie.

Petersburg, 10 listopada.

(Ag. pet.) Wszechrosyjski kongres rad robotniczo żołnierskich wystosował do rad żołnierzy, robotników i włościan na prowincyi odezwę, w której powiada, że wszystka władza przeszła na rady robotniczo-żołnierskie i że komisarze rządowi zostali pozbawieni swych urzędów. Prezydentowie rad będą komunikować się wprost z rządem rewolucyjnym. Wszyscy członkowie komitetów włościańskich, których uwięziono mają być wypuszczeni na wolność ma się natomiast uwięzić komisarzy, którzy ich uwięzienie zarządzili.

O zawieszenie broni.

(Telefonem).

Berlin, 10 listopada.

Ze Sztokholmu donoszą:

Zastępcy koalicyi odbyli w Petersburgu naradę.

Nowy rząd rosyjski zamierza wdrożyć rokowania z innemi państwami koalicyi co do natychmiastowego zawieszenia broni. Gdyby rokowania te okazały się bezskutecznemi, zamierza rząd rosyjski nawiązać stosunki z mocarstwami centralnemi, godząc się ewentualnie na natychmiastowe zawieszenie broni.

Konferencya litewska w Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 10 listopada.

B. Wolffa donosi z Berna:

W Szwajcaryi obraduje litewska konferencya, która została obesłana przez pełnomocników litewskiej rady krajowej w Wilnie i litewskich organizacyj zagranicznych w Szwajcaryi, Rosyi i Ameryce. Przewodniczący Smetona, prezydent litewskiej rady krajowej przybył niedawno z Wilna do Szwajcaryi.

Jak się dowiadujemy, wśród różnych partyj reprezentowanej na tej konferencyi, istnieje zupełna zgoda. Litewska rada krajowa (tariba) została przez konferencyę uznana za najwyższą instancyę całego litewskiego narodu i wszystkich organizacyj. Wypracowano wyczerpujący program.

Konferencya jest zdania, że rada krajowa musi przedewszystkiem rozpocząć energiczną praktyczną działalność w kraju, aby polepszyć położenie ludu i popierać jego rozwój. Obrady konferencyi toczą się dalej.

Zjazd socyalistyczny w Sztokholmie.

(Telefonem).

Sztokholm, 10 listopada.

Bolszewicy i Zimmerwaldczycy zwołali zjazd socyalistów wszystkich państw do Sztokholmu — zaprosili też socyalistów austryackich wszystkich odcieni, z socyalistów niemieckich zaprosili tylko grupę mniejszości.

Obsadzenie Azorów przez Amerykę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 10 listopada.

Portugalskie dzienniki przynoszą wiadomość o obsadzeniu Azorów przez Amerykę, która buduje na Ponte Delgada silne fortyfikacye. Obawiają się w Portugalii, aby obsadzenie nie stało się definitywnem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Dr Jan Iwański

kandydat adwokacki

przeżywszy lat 40, zmarł, opatrzony św. Sakramentami, w Krakowie.

W głębokim żalu pogrążeni: żona i rodzina zawiadamiają o tem Krewnych, Przyjaciół i Kolegów.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w naszem ciężkiem nieszczęściu okazali nam tak wiele serdecznego współczucia, i tym, którzy udział wzięli w oddaniu ostatniej usługi ukochanemu mężowi i ojcu naszemu ś. p.

Mieczysławowi Oryszkiewiczowi

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Wydziałowi krajowemu, Urzędnikom Wydziału krajowego, Radzie szkolnej krajowej, Prezydyum miasta Krakowa, Akademii umiejętności, Towarzystwu Szkoły Ludowej, Akademii rolniczej w Dublanach, krak. Instytutowi muzycznemu, oraz Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym Zmarłego — składamy na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

9956 Felicya Oryszkiewiczowa z córkami.

PODZIĘKOWANIE.

Przejęty szczerą wdzięcznością za prawdziwie gorliwą i tak pieczołowitą opiekę w szpitalu epidemicznym w czasie mej bardzo ciężkiej i uporczywej choroby (czerwonki), niemniej za tak szybkie i gruntowne wyleczenie z tejże, składam tą drogą Jaśnie Wielmożnemu Panu

Drowi ADAMOWI KRAMARZYŃSKIEMU

najserdeczniejsze gorące podziękowanie.

Romuald Lam

9959 emer. dyrektor ksiąg hipotecznych.

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszej najdroższej żonie i matce ś. p.

IZABELI FRANCISZCE GEBLOWEJ

serdeczne „Bóg zapłać!" składają:

stroskany mąż, córki i synowie.

Podgórze, 9 listopada 1917. 9912

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.